

Strona znajduje się w archiwum.

Dwie Ukrainki wpadły na warszawskim lotnisku

Ewa Gajewska
30.03.2018

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej Warszawa-Okęcie udaremniły wylot do Londynu obywatelce Ukrainy. Podróżna podawała się za Polkę i posługiwała się sfałszowanym dokumentem. Cudzoziemce w próbie nielegalnego przekroczenia granicy pomagała znajoma, również Ukrainka. Obie kobiety usłyszały zarzuty karne i zostały zobowiązane do opuszczenia Polski.

Wczoraj na warszawskim lotnisku F. Chopina do odprawy paszportowej na kierunku wyjazdowym do Londynu-Luton zgłosiła się kobieta, podając się za Polkę. Podróżna do kontroli przedstawiła polski dowód osobisty. Po wstępnej analizie funkcjonariusz SG nabrał podejrzeń co do autentyczności dokumentu. Podczas kontroli okazało się, że dowód osobisty figurował w bazach SIS II jako przedmiot podlegający zatrzymaniu. Cudzoziemka przyznała, że jest obywatelką Ukrainy. Podejrzana złożyła obszernie wyjaśnienia. Kobieta w trakcie przesłuchania oświadczyła, że w bezprawnym przekroczeniu granicy pomagała jej znajoma - 61-letnia Ukrainka. To właśnie ona miała przekazać podejrzanej sfałszowany polski dokument i towarzyszyć jej do samej odprawy granicznej.

Wobec 24-letniej Ukrainki wszczęto postępowanie przygotowawcze w sprawie o usiłowanie przekroczenia granicy państwowej posługując się podrobionym polskim dowodem osobistym (art. 264 § 2 kk. oraz art. 270 § 1 kk.). Natomiast jej współtowarzyszka usłyszała zarzut ułatwiania popełnienia czynu zabronionego (art. 18 § 3 kk. oraz art. 264 § 2 kk.). Ona również przyznała się do winy i złożyła wyjaśnienia. Obie kobiety poddały się dobrowolnie karze w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 2 lat i podanie wyroku do publicznej wiadomości przez poprzez wywieszenie go w gablocie ogłoszeń sądu na okres 3 miesięcy. Ponadto cudzoziemki otrzymały decyzje zobowiązujące je do opuszczenia terytorium Polski.

zdj. Nadwiślański OSG



kontrola dokumentów